

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlitu 627,
• Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
tytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 12 grudnia 1916

Co myślą Polacy w Rosji o oświadczeniu rządu rosyjskiego w sprawie polskiej.

W wczorajszym numerze podaliśmy ustępy z de-
klaracji przedstawicieli narodu polskiego w Dumie i
Radzie Państwa złożone z okazji ponownego pod-
kreślenia przez rząd rosyjski, że sprawa polska jest
rosyjską sprawą wewnętrzną.

Deklaracje te brały całą rzecz w ogółnie za
dowolny wyrost i społeczeństwa rosyjskiego, lecz nie za-
dowolny krytycznie. Ze znacznie ostrzejszą krytyką
spotkało się na łamach prasy polskiej, wychodzącej
w Rosji stanowisko rządu rosyjskiego w sprawie
polskiej i tak czytamy w nrze. 304 „Dziennika Ki-
jowskiego” w artykule wstępnym co następuje:

Pierwsze posiedzenie wzmiankowanej sesji rosyjskich
Izb prawodawczych stało się już faktem spełnionym i
jeżeli stwierdzenie przypuszczeń, na smutnym doświad-
czeniu opartych, może zawierać w sobie gorzkość, to
trudno byłoby to uczucie polskiemu publicyście z-
ać, w chwili, gdy do sumowania faktów, które już
się stały i wręcz, które rzeczywistość ciągle utrwa-
ła, przystąpić musi.

Trudno wprost uwierzyć, aby to posiedzenie było
pierwszem po ogłoszeniu manifestów austro-nie-
mieckich z dnia 5 listopada o niepodległość Polski
Kongresowej. Było to posiedzenie, na którym w tej
sprawie — nie się nie stało... Sucha, zacięta atmo-
sfera kancelaryjna wpłynęła ciężkimi kłębsmi do obu
Izb, gdy począł leniwie sączyć się wyrost o pra-
wach bez tytułu i o tytule bez praw, jak gdyby nie
rozstrzygnięta kwestja tak stara jak Piotrogród, któ-
rego budowniczy i twórca rzucił pierwszy ideał Pol-
ski na „gubernie” podzielonej!

Ta Polska niemieckimi okopami od Rosji dziś
odgradzona, trzyma już w ręku „patent”, uznają-
cy za sadę jej niepodległość.

Tam w Polsce tę niepodległość, taką lub inną,
złą lub dobrą już się buduje... Tam niema wahań się
co do praw do tytułu... bo niema w Polsce człowieka
który niepodległość nawet ogrodu saskiego oprotosto-
wać by się ośmielił!

Koalicja stanęła na zwrotnym punkcie ideowego
gościenia wojny obecnej, a Rosja utci wobec próby
wytrącenia z jej rąk nieuniknionej likwidacji pierwszo-
rzędnej wagi kompleksu spraw, zainicjowanych trak-
tatem przyjaźni rosyjsko-pruskiej z roku 1764.

Chyba więc czas do decyzji stanowczych.

Chyba już nie czas na półświatka a zwłaszcza na
milczenie.

A jednak milczano...

Obaj przesi ani jednym słowem o kwestję pol-
ską nie potrącili... A z rosyjskich ław poselskich po-
słyszeliśmy kilka ogólników, a z ławy ministerjalnej
złożone w Radzie Państwa oświadczenie p. Protopo-
powa o niezłomności podstaw... deklaracji pana Goro-
mykina.

Nie brakło nawet wystąpienia p. Szczegółowitowa,
który z rozmysłem nigdy nie omieszka sięgać do
tajników zatargu, wciąż podkreślając konieczność skie-
rowania biegu Wiaty do szerokiego koryta Wotgi...

Stwierdzamy, że wszystko zostało po staremu.
Polska, która już w miarę siły i możności funda-
menty niepodległości swojej buduje, otrzymała obiec-
nicę spełnienia obietnic p. Goremjki.

Chyba sam Berlin nie wymyślił by drogi do wy-
ścia z sytuacji dla siebie lepszej.

Jeszcze głosy prasy rosyjskiej i angielskiej o sprawie polskiej.

Świadomość tego, że sprawa polska nie jest już
sprawą wewnętrzną rosyjską, jak to ciągle jeszcze
stwierdza się światu wzmówi ministrowie rosyjscy, prze-
nika coraz głębiej społeczeństwo państw koalicyjnych.

Szereg głosów pisma wychodzących w tych krajach
uznających tę zasadę jest coraz to dłuższy. Ciekawe
są odczucia się na ten temat narodowo postępowego
tygodnika rosyjskiego „Russkaja Budsucznost” i cza-
sopiśma angielskiego „Land and Water”.

Organ rosyjski w tej sprawie tak się wyraża:
»Onczenie dla wszystkich jest rzeczą jasną, że
wszelkie zmiany w urządzeniu ziem polskich przy za-
chowaniu granic, wykniętych na kongresie wiedeń-
skim, kwestji polskiej nie rozwiązują.

Gdyby Niemcom udało się doprowadzić do za-
twardzenia kwestji polskiej, w sprawie ogłoszonej obecnie
obietnic, cel wojny jest przez nich osiągnięty — stają
się oni gospodarzami całej Europy środkowej — stają
się hegemonami na całej przestrzeni od Renu do
Konstantynopola i cieśniny.

Niemcy, zaleczywszy rany wojenne, mogą — pisze
»Russk. Bud.» — opierając się na kompleksie państw
Europy środkowej, wyciągnąć rękę po panowanie nad
całym światem, mogą, usunąwszy politykę rosyjską z
Europy, mżyć o ekonomicznym i politycznym ujarz-
mieniu Francji i odebraniu Anglii panowania nad mor-
zami.

Akty austro-niemieckie w sprawie Polski wska-
zują ostatecznie na to, że kwestja polska jest
kwestją międzynarodową, że w jej rozwiązaniu zain-
teresowane wszystkie mocarstwa koalicji, wszystkie
narody europejskie i świata.

Zupełnie słusznie oceniał, jak obecnie już powi-
nien uznać każdy zdrowy myśliciel człowiek, ten pro-
blemat znany publicyście angielski Bullock w czasopi-
śmie „Land and Water”, zwracał uwagę na to, że roz-
strzygnięcie kwestji polskiej będzie najlepszym kryte-
rum rozwiązania konfliktu europejskiego.

Stosunek mocarstw sprzymierzonych do kwestji
polskiej będzie najlepszą wskazówką ich stosunku do
celów wojny.

Z Grecji.

Spisek na życie króla Konstantego?

Rząd grecki rozstał do swych przedstawicieli
dyplomatycznych za granicą notę następującej treści:
Rząd chwycił się wszelkich koniecznych zarządzeń, by
zbadać wypadki z dnia 1. i 2. grudnia. Jest stanowczo
nieprawdą, jeśli się twierdzi, że zostali zastrzeżeni zwolenci
Venizelosa i że rozgoryczenie ludności podczas bom-
bardowania zamku królewskiego i miasta osiągnęło
punkt kulminacyjny. Ponieważ niespodziewanie szybko
zgodzono się na zawieszenie broni, myślał każdy, że
nastąpił spokój. Natychmiast wdrożone śledztwo wyka-
zało istnienie spisku antydy nastycznego, który popie-
rała partja Venizelosa w związku z rozruchami. Tylko
wskutek energicznych zarządzeń zostali spiskowcy
aresztowani i nastąpił spokój.

Mobilizacja armji greckiej?

Szwajcarska »Telegrapheninformation« donosi z
Rzymu, że w Grecji zarządzona została mobilizacja
całej armji greckiej.

»Daily Telegraph« donosi z Pireas: Król Kon-
stanty dał ambasadorowi angielskiemu do zrozumienia,
że potoczy się z Niemcami, skereby Anglja miała zer-
wać z nim stosunki.

»Daily News« donosi, że w Atenach czynią się
przygotowania wojskowe. Dwa tysiące żołnierzy,
którzy powołani zostali z Tesalii, przewieziono do
Aten. Również i załoga z Koryntu znajduje się w
Atenach. Około 1000 zwolenników Venizelosa znaj-
duje się jeszcze w więzieniu.

Biuro Reutersa donosi: At eny, 9. grudnia. Posel
angielski Elliot i posel rosyjski Demidow mieli dziś
długą audjencję u króla. Przedmiot narady nie jest
znany. Później jest ciągle jeszcze to samo. Później
zawezwał król posta amerykańskiego Dreppera do
siebie.

Wnio doniesienie Biura Reutersa brzmi: Ateny 10.
grudnia. Ze źródeł greckich dowiadujemy, że król oświad-
czy gotowość cofnięcia trzech pułków z Tesalii i
zgodzenia się na to, że francuskie łodzie torpedowe
pilnować będą kanału Koryntkiego i mostu w Chalkis.

Ze sejmku pruskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym pruskiej
izby poselskiej omawiano na wstępie sprawę uzupeł-
nienia ustawy o podatku dochodowym.

Izba panów poczyniła w projekcie ustawy małe
zmiany. Izba poselska godzi się na te zmiany bez
dyskusji.

Potem przystępują posłowie do projektu dotyczą-
cego skrócenia prawniczej służby przygotowawczej dla
uczestników wojny. Według projektu może być służba
przygotowawcza referendarzów sądowych dla uczest-
ników wojny skrócona o czas służby wojskowej, naj-
wyżej jednak o rok. Dalszy projekt dotyczy służby
przygotowawczej do wyższej administracji. Izba panów
przyjęła obydwie projekty.

Minister sprawiedliwości dr. Beseler oświad-
cza, że zastanawiano się już nad sprawą udzielenia
ulawień studentom i że administracja sądowa do spra-
wy tej odnosi się przychylnie. Podobna przyrzeczenie
dał także minister oświaty. Ale sprawa nie jest tak
prosta, jak by się zdawało, bo trzeba jeszcze w tej
sprawie potraktować z uniwersytetami. Sprawę zali-
czenia czasu spędzonego w narodowej służbie pomo-
niczej musi się dopiero omówić w ministerjum.

Obydwie projekty odesłane zostały po dłuższej dy-
kusji do komisji.

Projekt w sprawie zmiany ustawy o kosztach są-
dowych przyjmuje Izba w drugim i trzecim czytaniu.

Następuje potem drugie czytanie projektu ustawy
o urządach szacunkowych. Projekt omawiany był
szczegółowo w komisji i uległ licznym zmianom. We-
dług projektu tego winien każdy obwód miejski i ka-
żdy powiat wiejski mieć własny urząd szacunkowy.
Miasta liczące więcej niż 25 tysięcy mieszkańców mają
mieć prawo urzędów własnych urzędów szacunko-
wych. Miastom liczącym więcej niż 10 tys. mieszkań-
ców i gminom wiejskim mającym więcej niż 25 000
mieszkańców może prezes regencyjny pozwolić na ur-
ządzenie własnych urzędów szacunkowych. Szacowa-
nie gruntów odbywa się według ogólnie przyjętej
normy.

Komisja sejmowa przedłożyła do tej ustawy cały
szereg rezolucji. Tak np. zaleca utworzenie izb wła-
ścicieli domów i pragnie, aby do urzędów szacunkowych
poważano także ile możności właścicieli domów i
gruntów i urzędników katastrów.

W dyskusji oświadcza minister rolnictwa Schor-
lemer imieniem rządu, że tenże godzi się na zmiany
poczynione w projekcie przez komisję, lecz gdyby
należały być poczynione dalsze zmiany, natenczas musi
sobie zarezerwować swoje stanowisko wobec posz-
czególnych paragrafów. Przeciw zniszczeniu przymiar
szacowania gruntów oświadcza się minister stanowczo.
Lecz należy z ustanowieniem normy poczekać, aż się
wojna nie skończy, nikt bowiem nie wie, jak się po-
weje rozwija stosunki na rynku pieniężnym i w
handlu ziemią. Należy odczekać, czy wartość gruntów
mieć będzie tendencję w górę lub na dół.

Po przemówieniu ministra wywodziła się na ten
temat dłuższa dyskusja, w której przemawiali przed-
stawiciele partji centrowej, wolno konserwatywnej i
socjalistycznej. Dalsze obrady odroczone na dziś,
wtorek godz. 11 przed poł.

Protest rządu amerykańskiego

przeciw wywożeniu robotników belgijskich
do Niemiec.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« zamieszcza
półurzędowo dłuższy artykuł, który podaje treść pro-
testu rządu amerykańskiego wystosowanego do Niemiec
w sprawie wywożenia robotników belgijskich do Nie-
miec i odpowiedź rządu niemieckiego.

Protest rządu amerykańskiego brzmi jak następuje:
»Rząd Stanów Zjednoczonych dowiedział się z
zakłopotaniem i ubolewaniem o polityce rządu niemiec-
kiego, według której część ludności cywilnej ma być
aprowadzona z Belgji i przymusowo przytrzymana do
pracy w Niemczech, i widzi się zmuszonym w duchu
przyjaźni, się w jaknajbardziej efektywny sposób
zaprotestować przeciw takiej

mu postępowaniu, które sprzeciwia się wszelkim obyczajom i ludzkim zasadom praktyki międzynarodowej, którą przyjęły i do której stosowały się od dawna narody cywilizowane przy postępowaniu z osobami niewalczącymi w zajętych terytorjach. Rząd Stanów Zjednoczonych jest przekonany, że skutki tej polityki, o ileby miała być prowadzoną w dalszym ciągu, będą podług wszelkiego prawdopodobieństwa szkodliwe dla dzieła niesienia pomocy Belgji, pomysłanego w sposób tak humanitarny i przeprowadzonego tak skutecznie. Nad tego rodzaju skutkami należałoby ubolewać, a spowodowały by one poważne trudności także i rządowi niemieckiemu.

Na tę notę odpowiedział rząd niemiecki pomiędzy innymi, co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zaprotestował przeciw przewożeniu robotników belgijskich do Niemiec i przeciw przymusowemu pościąganiu ich do pracy, wyhodując z założenia, że te zarządzenia nie zgadzają się z zasadami ludzkości i obyczajami międzynarodowymi przy traktowaniu ludności zajętych obszarów. Rząd niemiecki uważa, że rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki nie jest o powodach i przeprowadzeniu tych zarządzeń dostatecznie poinformowany i dlatego uważa za potrzebne przedstawić dokładniej całą sprawę.

Teraz daje nota rządu niemieckiego dłuższy pogląd na stosunki robotnicze w Belgji. Od pewnego czasu okazuje się wielkie bezrobocie wśród robotników przemysłowych. Bezrobocie to powoduje blokadę Anglii, która nie pozwala na dowóz surowca dla przemysłu belgijskiego i na wywóz fabrykatów belgijskich. Przez to straciło około 1 200 000 robotników belgijskich pracę. Poza to pozostaje z tego powodu bez pracy jeszcze przeszło pół miliona Belgijczyków, którzy dawniej zarabiali w przemyśle. Cyfra ta powiększa się, przez doliczenie rodzica, trzykrotnie a więc na okrągło 1½ miliona ludzi.

Stan ten potrzebuje koniecznie naprawy. Wobec tego wydał generał gubernator w Brukseli 15 maja 1916 roku rozporządzenie, według którego osoby, które korzystają z zapomóg publicznych i bez dostatecznego powodu wzbraniają się podjąć albo w dalszym ciągu wykonywać odpowiedzialną pracę, mają być karane więzieniem albo wzięcie do robot przymusowych. Wobec zastoju w przemyśle belgijskim nie było rzeczą możliwą dostarczyć wszystkim pozostającym bez pracy sposobności do pracy, albo przynajmniej odpowiedniego zajęcia w Belgji. Nie pozostało tedy nic innego, jak tylko wyznaczyć im pracę w Niemczech, gdzie już wielka ilość robotników belgijskich pracuje dobrowolnie, zarabiając wiele i ciesząc się wielką swobodą. Wobec tych, którzy nie idą za ich przykładem, zastosowuje się przymus pracy.

To zarządzenie zgodne jest zupełnie z prawem międzynarodowym.

Przy przeprowadzeniu tych zarządzeń postępowano bez nadmiernej surowości i brano wszelki możliwy wzgląd. Jeśli przy wyborze osób przewożonych do Niemiec zachodzą ostateczne pomyłki i jeśli zabrano także ludzi, których rozporządzenie z 15 maja 1916 roku nie dotyczy, to pozostaje to w związku z tem, że władze belgijskie często usuwały się od sporządzania list osób będących bez pracy albo robiły spisy fałszywe.

Postarano się o to, by tego rodzaju niedokładności zostały jaknajprędzej naprawione. Bo z całą stanowczością wymaga się tego, by tylko takie osoby przewożono do Niemiec, które pobierają zapomogi publiczne, nie mają pracy w Belgji a nie chcą przyjąć pracy wskazanej im w Niemczech.

Osoby pozostające bez pracy, przewiezione do Niemiec, zatrudnia się w zakładach rolniczych i przemysłowych. Przy tem wykluczone są naturalnie prace, do których, według prawa międzynarodowego, nie wolno zmuszać ludności nieprzyjacielskiej. Jeśli rząd amerykański pragnie tego, pozwoli się chętnie przedstawić cięciwi tutejszej ambasady, by obojętnie poinformował się o stosunkach, w jakich się ci ludzie znajdują.

Rząd niemiecki ubolewa nad tem, że przez pracę nieprzyjacielską stosunki te zostały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej fałszywie przedstawione. Również bolaliby, i to w interesie ludności belgijskiej, gdyby przez to działalność Komitetu Amerykańskiego została ograniczona.

Wreszcie nie może rząd niemiecki pominąć sposobności, by nie wskazać na to, że przy wprowadzaniu ludności niemieckiej z obszarów zajętych przez wojska nieprzyjacielskie i z kolonii zależne z państw neutralnych nie uczuwało potrzeby podjęcia wobec danych rządów podobnych kroków jak obecny. Nie może przecież niegnać wątpliwości, że zarządzenia te są gwałtem praw ludzkości i zasad prawa międzynarodowego, gdy natomiast, według powyższych wywodów, zarządzenia niemieckie stoją się do tych przepisów.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 11 grudnia 1916.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Na obu brzegach Sommy wzmożła się wczoraj znacznie czynność bojowa artylerji.

Również na froncie na północno-zachód od Reims wzmożł się od południa ogień nieprzyjacielski.

Front niemieckiego następcy tronu.

Za pomocą rozległych eksplozji pod Butte du Mesnil (Szampania) i pod Vauquois (Argony) zburzyliśmy znaczne części pozycji francuskiej. Na wschodnim brzegu Mozy ostrzeliwały nasze ciężkie działa rowy i baterie nieprzyjacielskie.

Na froncie Verdunu stracono za pomocą dział obronnych i w walce napowietrznej 7 latawców nieprzyjacielskich.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszło nic nowego.

Front generała pułkownika Areksięcia Józefa.

Na północ od przełęczy tatarskiej (w Karpatach lesiatych), na odcinku Bystrzyicy na północno-wschód od Jakobeny, pod Munachuf (w górach Gyergyo) i po obu stronach doliny Trotusulu atakowali Rosjanie wczoraj silnym wojskiem, lecz bez skutku.

Atak patroli niemieckich na północ od Smotru przyniósł nam 14 jeńców i aparat do rzucania min.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena.

Pościg armji natrafiał na niektórych punktach na opór, który złamano. Mimo ulewnego deszczu rozmoczonego terenu i zburzenia wszystkich mostów posuwamy się naprzód w zamierzony sposób.

Wzięliśmy znów kilka tysięcy jeńców.

Front macedoński.

Dzień 11 bm. przyniósł znów koalicji jako dzień walki, ciężką porażkę, mimo że wróg użył znacznej artylerji i plechoty. Wszystkie ataki francuskie i serbskie złamały się o żarliwą siłę odporną wojsk niemieckich i bułgarskich.

Szczególnie odznaczyl się w walkach o wzgórze na wschód od Paralowa wschodnio-pruski pułk plechoty nr. 45.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

Wieczorny komunikat niemiecki.

Urzędowo. Berlin, dn. 11. 12. wieczorem.

Podczas, gdy dziś panował na froncie Sommy większy spokój, ożywiła się walka działowa na wschodnim brzegu Mozy.

Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim złamały się silne ataki rosyjskie, które nie miały żadnego wpływu na nasze szybkie posuwanie się naprzód w wielkiej Wołoszczyźnie.

W łuku Czerny złamały się krwawo i daremnie ponowne ataki serbskie i francuskie.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 11. 12. Urzędowo ogłaszają:

Wschodni plac boju.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena.

Wojska sprzymierzone posuwają się wciąż naprzód, mimo niepogody, złych dróg i zwiastego miejscami przez wroga oporu. Wojska austro-węgierskie i niemieckie zwały pod Raccanu, na północno-wschód od Bukeraczulu przejęcie przez Jalomite.

Front armji generała pułkownika Areksięcia Józefa.

W Karpatach atakują Rosjanie, mimo krwawych strat, które w ciągu ubiegłego tygodnia wynosiły najmniej 60 000 żołnierzy, wciąż daremnie przeciw naszym pozycjom. Armia generała Arza odparła ponownie na odcinku pogranicznym na zachód i północno-zachód od Okny, liczne ataki. U armii generała Kövesza toczy się żarliwa walka po obu stronach traktu Waleputna - Jakobeny, gdzie wróg szturmując ze szczególnością od początku swej ofensywy przeciw wojskom generałów Habermanna i Scheuchstüla i w okolicy przełęczy tatarskiej. Wszystkie ofiary Rosjan były daremne.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszło nic ważnego.

Włoski i południowo-wschodni plac boju.

Nie zaszło nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Heiser, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe dn. 10. grudnia.

Front zachodni. W okolicy na północ od Dźwińska stoczyliśmy walkę napowietrzną w toku której spuścili się nasz latawiec w okolicy jeziora Kolutskiego, 25 wiorst na północ od Dźwińska; latawiec rozbił się, lotnicy nie odnieśli szwanku. Inną walkę stoczono pod Illuxtem; zwalczony tam przez nas latawiec niemiecki spadł na ziemię. Nasz latawiec powrócił po wykonaniu swego lotu wywiadowczego, wiele razy przestrelony czoło. Na reszcie frontu od bywała się wymiana strzałów i czynność naszych wywiadowców. W okolicy Waleputny i na północ od Dorna Watry toczyły się walki nadal; nasze posuwające się naprzód wojska musiały walczyć z oporem wroga. W dolinie Trotusulu, w dolinie Sulty i Cocharosto posuwamy się dalej naprzód.

Front kaukaski. W kierunku Hmadenu posunął się wróg po ostrzeliwaniu ze wzgórz naszego odcinka Kuridżianu w zamkniętych szeregach naprzód i zajął dotąd niebezpieczne pagórki między Maranem a Kuridżajem.

Front rumuński: Wzdłuż traktu Buzen - Ploesti rozpoczęli Rumuni ofensywę i odparli wroga poza rzekę Krikowal.

Berlin, dnia 11 grudnia.

Rosyjskie sprawozdanie urzędowe z dn. 10 bm. donosi, że w walce napowietrznej pod Illuxtem stracił latawiec rosyjski latawiec Fokkera, który przytem spadł prawie pionowo. Jak skonstatowano, zmuszony był ten latawiec do lądowania tylko z powodu defektu w maszynie i wleciał natychmiast po naprawieniu go.

Komunikat bułgarski.

Zofja, dn. 10 grudnia.

Front rumuński: W Dobradży były tylko pojedyncze wystrzały działowe. Nasze wojska przekroczyły pod Sillistrą Dunaj i zdobyły miasto Kalasas. Inne nasze wojska zdobyły rzyzółek mostowy na lewym brzegu Danaju, naprzeciw Czernawody. W Wołoszczyźnie trasa nadal pościelę.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 10 bm.

Front macedoński: Po gwałtownym ogniu działowym, który od czasu do czasu wzrastał do ognia bębniącego przeciw naszej linii Tarnowa - Rachtani, próbował wróg atakować Tarnowę i wzgórze 1248 na północno-zachód od Bitolii. Zaraz na początku od arto tan atak. Wróg atakował również w łuku Czerny na szerokim froncie linję Dobromir - Makowo, odparł go jednak wszędzie, mierzącami w walce na granaty ręczne, tak że wróg nie uzyskał na całym szerokim froncie najmniejszego sukcesu. W okolicy Mogleny nie zaszło nic ważnego. Po obu stronach Wardaru panował staby ogień artylerji nieprzyjacielskiej, jak również na froncie Belasicy. Nad Strumą odbywała się ożywiona czynność działowa. Anglicy próbowali trzykrotnie atakować Cziflik-Tewfik na południe od Serresu, lecz wszystkie ataki złamały się w naszym ogniu działowym. Przed naszymi pozycjami leży 150 zabitych wrogów.

Administracja niemiecka w Wołoszczyźnie.

Wilno, dnia 11 grudnia.

Pułkownik baron Stoltzenberg, szef sztabu generalnego gubernii wileńskiej, został, jak donosi dziennik 10 armii, mianowany generalnym szefem sztabu gubernii bukarzeszteńskiej.

Cesarz zdobi się wielkim krzyżem krzyża żelaznego.

Berlin, dnia 11 grudnia.

Generał marszałek polny Hindenburg zwrócił się dziś po codziennym raporcie o położeniu wojennym, jako najstarszy aktywny generał armii pruskiej z prośbą do JCMości Cesarza w imieniu wojska, aby zechciał się ozdobić wielkim krzyżem krzyża żelaznego. Generał marszałek Hindenburg wyraził przy tem ile wojska zawdzięcza swemu najwyższemu wodzowi w tym wielkim czasie. JCM ós raczył wyслуchać prośby generała marszałka polnego.

Sukcesy niemieckie przeciw Portugalczykom.

Berno, dnia 10 grudnia.

Z Lizbony donoszą urzędowo Niemcy rozpoczęli ogień działowy na lwy brzegu Rcvmy. Zajęli pozycję w Nangadi, którą Portugalczycy opuścili w porządku i bez strat.

Wiadomości polityczne.

Danja.

Groźba ustąpienia gabinetu ministerjalnego.

Prezes ministrów duńskich Zehle oświadczył na pewnym zebraniu politycznym, że ministerjum ustąpi, gdyby głosowanie, które odbędzie się 14 grudnia, wykazało większość oświadczejacą się przeciw sprzedaży duńskich Antyl.

Z Królestwa Polskiego.

Nowe ugrupowanie polityczne w Warszawie.

Obecnie istnieją w Warszawie dwa duże ugrupowania polityczne: »Koło międzypartyjne« i »Rada Narodowa«. Koło międzypartyjne grupuje następujące stronnictwa i zrzeszenia: Stronnictwo Polityki Realnej, Str. Dem. Narodowe, Polska Partja Postępowa, Zjednoczenie Narodowe, Związek Samodzielności Gospodarczej (Przemysłowcy), Demokrację Chrześcijańską, Grupę Bezpartyjnych oraz 5 klubów prowincjonalnych.

»Rada Narodowa« grupuje: Stronnictwo Narodowe, Ligę Państwowości Polskiej, Centralny Komitet narodowy, Zjednoczenie Postępowe i Grupę pracy narodowej.

Rada Narodowa stoi na gruncie manifestu z dnia 5 listopada.

Zmiany w kierownictwie Rady Głównej Opiekuńczej.

Jak już donosiłszy ustąpił z kierownictwa R. G. O. p. St. Dzierzbicki i Adam hr. Ronikier. Biuro R. G. O. komunikuje prasie, co następuje:

P. Stanisław Dzierzbicki przesłał na ręce Adama hr. Ronikiera list, w którym zawiadamia, że po spokojnym rozważeniu na zisano, rozpraw i uchwał ostatniego Zjazdu, uznał ustąpienie swe z Rady Głównej Opiekuńczej za wskazane i konieczne.

»Jestem głęboko przekonany — pisał p. Dzierzbicki, — że w obecnej przelomowej chwili dziejowej, każdy milijony Ojczyznę obywatel, musi zająć wyraźne, czynne stanowisko polityczne i że fikcja oddzielenia osobistej działalności politycznej od stanowiska prezesa Rady utrzymać się nie da. Fikcja ta musi narazić zawsze na zarzut angażowania Rady w kierunku przez większość nie uznawanym i czyni dla mnie dalszą pracę na tem stanowisku niemożliwą.

Adam hr. Ronikier po otrzymaniu tego listu przesłał do Zarządu Rady Głównej Opiekuńczej zawiadomienie pisemne, że składa swój urząd prezesa zarządu R. G. O. W zawiadomieniu tem hr. Ronikier pisze:

»Solidaryzując się z decyzją prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, p. St. Dzierzbickiego, co do motywów Jego ustąpienia, składam swój urząd prezesa zarządu Rady Głównej.

Oba te listy były odczytane na posiedzeniu zarządu R. G. O., który postanowił zebrać się na posiedzenie nadzwyczajne w celu dokonania wyborów na stanowiska, opróżnione przez pp. Dzierzbickiego i hr. Ronikiera.

Nowi ludzie na czele Rady Głównej Opiekuńczej.

Wskutek rezygnacji panów Dzierzbickiego i Ronikiera odbyło się d. 6 bm. nadzwyczajne posiedzenie członków Rady Głównej Opiekuńczej w celu wyboru władz R. G. O. Wybory dały wynik następujący:

Prezes Rady Głównej Opiekuńczej — Eustachy ks. Sapieha.

Prezes Zarządu R. G. O. — Mec. Stanisław Staniszewski — oraz wiceprezes Zarządu inż. Antoni Olaszewski.

Na posiedzeniu tem postanowiono przesłać pp. St. Dzierzbickiemu i A. hr. Ronikierowi w urzędniu ich załącz listy, wyrażające podziękowanie za ich pracę.

W sprawie formuły przysięgi armii polskiej

donosi »Ziemia Lubelska« za krakowskim »ilustrowanym Kurjerem Codziennym«:

W warszawskich kołach miarodajnych toczą się układy w sprawie ułożenia formuły przysięgi, którą będzie składać wojsko polskie. Jak z autorytywnej strony donoszą, wszelkie pogłoski, — jakie w tej sprawie tu i ówdzie się pojawiają — są przedwczesne i wręcz nieścisłe. Sprawa formy przysięgi jest jeszcze nierozstrzygnięta.

Rozważa się i rymie, według której żołnierze polscy przysięgaliby na wierność ojczyźnie, przyszłemu królowi polskiemu, a na posłuszeństwo przelozonemu obecnym w wojsku, toczącej się przeciwko Rosji.

Tyle za piątem galicyjskim; Powtarzamy to tylko dla informacji, podkreślając, że są to wszystkie pogłoski niesprawdzone.

Akcje imienne a akcje na okaziciela.

Prawo handlowe przewiduje dla przedsiębiorstw akcyjnych dwa rodzaje akcji, imienne i na okaziciela. Na akcjach imiennych wypisane być musi nazwisko subskrybenta, a również i w księdze akcyjnej, jaką w myśl przepisów kodeksu handlowego odnośnie towarzystwa prowadzi, zapisuje się nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania pierwszego oraz każdego następnego właściciela akcji. Przy akcjach na okaziciela nazwiska wypisywać nie potrzeba, zbyteczne też jest prowadzenie osobnej księgi akcyjnej i kontrola ze strony towarzystwa, w czyje ręce akcje przeszły.

Obecna emisja akcji Banku Związku Spółek Zrobotkowanych tem się różni od dawniejszych, że nowe akcje w przeciwieństwie do dotychczasowych będą nie imienne, lecz wystawione na okaziciela.

Okoliczność ta wpływa znacząco na pokupność akcji i zainteresuje szersze koła publiczności nową emisją.

Akcje imienne o tyle są niedogodne, że przeżycie ich na nowych nabywców połączone jest z pewnymi formalnościami. Kupując akcję imienną, trzeba przedewszystkiem postarać się o to, by zostać zapisanym do księgi akcyjnej. W stosunku do towarzystwa ten tylko jest bowiem prawnym posiadaczem akcji i dysponować nią może, kto jako taki zapisany jest w księgach banku. Do przepisania potrzeba jest oczywiście zgoda poprzedniego właściciela, który pozatem, o ile ustawy tego wymagają, umieścić winien swe żyro na akcji, zupełnie jak przy indosamentach weksła wych. W razie śmierci akcjonariusza spadkobiercy wylegitymować się muszą odpowiednio, pozatem potrzebna jest zgoda wszystkich spadkobierców na przeżycie akcji na osobę trzecią.

W wielu towarzystwach przeżycie akcji imiennych na nowego nabywcę zależne jest od zezwolenia towarzystwa. Usługi Banku Związku sp. opiewają, że konieczna jest do tego zgoda zarządu. Rady nadzorczej i walnego zebrania. Nabywając zatem akcje tuż po odbytem walnem zebraniu, czekać trzeba z przepisanem aż do następnego zebrania.

Akcjonariuszom z wielu powodów się jest na ręce, aby kontrolowano ich przy zakupie i sprzedaży akcji, to też okoliczność, że nazwisko każdorazowego właściciela akcji imiennych figuruje w księgach bankowych, czyni akcje te mniej popularnymi. Tak samo wspomniane wyżej trudności przy kupnie wzgl. sprzedaży sprawiają, że wśród publiczności akcje imienne mniej są lubiane.

Z tych właśnie powodów zdecydował się Bank Związku na wydanie przy obecnej emisji tylko akcji na okaziciela, t. j. takich, które bez wszelkich formalności, jedynie przez wręczenie akcji odstąpienie być mogą osobom trzecim. Bank o transakcjach odnośnych nie wiedzieć nie potrzebuje, i nie go nie obchodzi, w czyje ręce akcje przeszły. Prawo głosowania na walnem zebraniu ma ten, w czym posiadał akcje się znajdują. Nazwisko każdorazowego właściciela akcji nie figuruje w księgach bankowych, jedynie nazwisko pierwszego nabywcy rowo wydanych akcji na okaziciela musi być znane towarzystwu i znajduje się na liście subskrybentów. Jeżeli i to komu nie jest potrzebne z jakiegokolwiek powodu, to — o ile chodzi np. o obecną emisję akcji Banku Związku — byłaby inna droga wyjścia. Otóż wystarczy dać polecenie jednej ze spółek naszych (Banków Ludowych itd.), aby życzoną ilość akcji sama subskrybowała w Banku Związku, a interesant odnośny odkupuje następnie akcje od spółki; wówczas nie nazwisko jego, lecz spółki będzie umieszczone na liście subskrybentów.

Sądymy, że szersza publiczność, interesująca się sprawą obecnej emisji akcji Banku Związku, decyzję tegoż co do zaprowadzenia akcji na okaziciela, zamiat jak dotąd imiennych, przyjmie z zadowoleniem. Dla prywatnego kapitalisty, szukającego sposobności umieszczenia dogodnego pieniądza bez narażenia się na kontrolę z jakiegokolwiek strony, akcje na okaziciela są bardzo dogodną drogą.

Komitet Wykonawczy organizacji i związków w Niemczech Zachodnich

podaje do wiadomości:

Zarząd urzęduje co czwartek w Bochum przy ulicy Klasztornej 1. 8.

Prezes przyjmuje w sprawach Komitetu Wykonawczego codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, tamże od godz. 3—4.

Po usławy Komitetu Wykonawczego i Komitetu Towarzystw oraz po informacje należy pisać pod adresem:

Komitet Wykonawczy, Bochum, Postschlesische 13.

Sekretarz generalny p. Józef Pankowski mieszka w Herne Bankau, przy ul. Kaiserstr. 36.

Skarbnik p. Jan Kierczyński w Herne, ul. Nowa 26, wysyła listy składek na rzecz Komitetu Wykonawczego, karty płatnicze i wskazówki w sprawach skarbowych.

Pieniądze należy wpłacić na pocztowe konto czekowe: Amt Coeln Konto Nr. 26 991 J. Brejski, Vorsitzender des Komitetu Wykonawczy in Bochum. Z odbioru składek kwituje skarbnik w gazetach.

Biuro porady dla wdów, sierot i rodzin wojsków znajduje się w Waane przy ulicy Dworcowej (Bahnhofstrasse) 134. Nadto służą rodzinom wojskowym, należącym do jednego z towarzystw, operujących się o Komitet Wykonawczy, urzędnicy Zjednoczenia Zaw. Pol. radą i pomocą.

W każdej miejscowości powinien istnieć Komitet Towarzystw. Nazwiska i adresy członków jego należy przysłać do Komitetu Wykonawczego.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 12. grudnia 1916.

Kalendarz: Środa, 13. grudnia, Łucji, panny.

— Przypominamy uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Henryka Sienkiewicza, które się odbędzie w czwartek o godz. 9^{1/2} przed południem wraz z polskim kazaniem okolicznościowym w kościele św. Jadwigi. Spodziewać się należy, że każdy, kto tylko będzie mógł, a zwłaszcza nasze panie, pospieszą bardzo licznie, by pomodlić się wspólnie za duszę naszego króla duchowego. Przy odrobieniu dobrej woli po zatwierdzeniu się z swymi pracami domowymi starczy każdemu tyle czasu — choć to dzień roboczy — by urwać się na dwie godziny przed południem i pośpieszyć na nabożeństwo do kościoła św. Jadwigi.

— „Bank Skarbona”. Z powodu uroczystego nabożeństwa żałobnego za duszę sp. Henryka Sienkiewicza będzie Bank Skarbona w czwartek przed poł. zamknięty. Interesanci będą mogli zatwierdzać swe interesy dopiero od 12 do 2 godz. po poł.

— Przyjęcie projektu w sprawie oszczędzania węgla. Na wczorajszym posiedzeniu Rady Zwią-

zkowej przyjęty został projekt rozporządzenia dotyczącego oszczędzania materiałów opałowych i światła.

— Zamknięcie sklepów o 7-ej. Rada Związkowa postanowiła, aby od dnia 1 go stycznia zamknięto sklepy o godz. 7. wieczorem. Do tego dnia zmiany nie będzie.

Towarzystwo berlińskich kupców i przemysłowców postawiło do prezydium policyjnego wnioski o naznaczenie godziny policyjnej dla restauracji na godz. 11 i pół. Prezydium zdaje się być przychylnym na ten wniosek.

— Pracujący w handlu nie otrzymają dodatkowych kart chlebowych. Związek pracowników kupieckich podał wniosek do wojennego urzędu żywnościowego o dodatkowe karty chlebowe dla pracujących w handlu, którzy pobierają pensję poniżej 3000 mk. Otrzymał jednak odpowiedź odmowną.

— Pieczywo na Święta. Aby zaopatrzyć ludność w potrzebne na święta pieczywo zwrócił się związek piekarzy berlińskich do prezydium policyjnego prosząc o przedłużenie godzin pracy. Dnia 22 i 23 bm. będą więc pracowały piekarnie nie do 7 a do 9 wieczór; dnia 24 od 7—12 a 25 od 7—10. Dnia 26 bm. nie wolno piec. Następnie zarządziło prezydium sprzedaż pieczywa: dnia 24 od 6—10 i od 12—4; w pierwszym dniu Świąt od 6—10 a w drugim od 6—10 i od 12—3. Ponieważ czas sprzedaży naznaczony na pierwsze święto wydaje się zbyt krótkim postawiono wniosek do prezydium o zmniejszenie go na czas od 8—10 i od 12—2.

— Sprzedaż sera. Ciągłe słyszy się skargi na niesprawiedliwy podział sera. Nigdzie prawie dostać go nie można a to z tego powodu, że zabroniona jest sprzedaż bez kart tylko wyrobów zagranicznych, których dostawa jest niezmiernie małą. Tylko wtedy dostarcza tow. zakup. sklepom serów krajowych, o ile je obłożą arestem z powodu jakiegokolwiek nadwyżki. Ponieważ sprzedaż wyrobów krajowych jest wolną nie zawsze udaje się gminom nabyć i podział takowego. Zresztą sklepy zaopatruje tow. zakupowe w ser po kolei a odbiorcy otrzymują go w Berlinie za 3 odcinek karty żywnościowej a w gminach sąsiednich w podobny sposób za wyznaczone odcinki.

— Cena masła w Wielkim-Berlinie została podniesioną z 3 mk. za fant do 3.20 mk. 50 gr. masła kosztuje więc odtąd 32 fan. Rozporządzenie to poczęło już obowiązywać.

— Przystroga! Ci mieszkańcy Berlina, którzy nie otrzymali awych zapasów zimowych a za oddaną w komisji kartę ziemniaczaną otrzymali tymczasowy kwit uprawniający do nabywania kartofli od dnia 20 listopada do 17 grudnia powinni dobrze pilnować środkowego odcinka tej karty i nie zgubić go, gdyż za niego otrzymają znów ziemniaki od dnia 18—24 grudnia, o ile zamówionych zapasów jeszcze im nie dostarczono. Od dnia 25 bm. będą rozdane nowe karty.

— Rozwodnione mleko. Piąta Izba karaa berlińskiego sądu ziemnińskiego i skazała mleczarkę Idę Białową na 450 mk. grzywny za systematyczne rozcieńczenie mleka. Dolewała do mleka 35—40 proc. wody, tak, że traciło nawet wygląd mleka.

— Podejrzane skrzynie z książkami. Można było szczęśliwie doszły ręk pewnego pana, mieszkającego przy Bregenzstr. skrzynie z książkami gdyby nie to, że wychodził z nich zapach świeżych wędlin i innych przysmaków. To zastanowiło urzędników, którzy o zwyczaju wędzenia książek nie słyszeli. Chcąc się więc bliżej przyjrzeć tym dziwom stworzyli przesyłki i oczom ich ukazało się 5 szynek, świeże mięso, masło, kisiel, niesyty! Już potłuczone jajka, herbata, cukier, mąka, itd. a nawet przezorny wywołający chęć zaopatrzyć odwołone w obuwi zabawki i biżuterja. Cały tak enty i upragniony obecnie transport powędrował do polcji.

— Kradzież futer. Onegdaj nawiedzili złodzieje skład futer Behrendta przy ulicy Lipskiej. Prawdopodobnie przeszli przez dach domu sąsiedniego, najpierw obrabowali na 4 piętrze fabrykę bluzek Zachariasa a następnie wdarli się do składów B. Z jakas wydobylili pieniądze, tylko ogniotrwałej nie otwierali. Z łatwością przedostali się z każdego pokoju do drugiego mimo zamków ochronnych i zabierali co chcieli na sumę 50 000 mk. Spiesznie im nie było, bo dla spędzenia czasu, który im do otwarcia bramy pozostał grali w karty, które na pawiatkę pozostawili.

— Napaść. 37 letni ślusarz Stener, który obecnie służy w wojsku przy oddziale lotniczym, będąc natógowym pilnikiem zjechał się nad swą żoną, która z trudem utrzymywała własną pracę troje dzieci. Niedługo potem uciekał ze służby i przyjeżdżał do Berlina, aby wyłudzić u biednej kobiety ciężko zarobiony grosz. Gdy jednak wyprawa jego była bezowocną wywierał całą złość na swej potowicy. Wreszcie zabrakło jej cierpliwości i poskarżyła się u władzy wojskowej, która S. zaarrestowała. Aby się za to zemścić przybył niespodzianie do Berlina, wszedł w noc do swego mieszkania i zdzielił wielokrotnie śpiącą żonę młotkiem po głowie. Nie miała siły do wołania o pomoc i dopiero rano usłyszeli sąsiedzi jak i wyłamawszy drzwi znaleźli ją ciężko poranioną. Sprawca usiłowanego morderstwa zbiegł i dotąd go nie znaleziono.

Życia Towarzystw.

Wczelność.

W wtorek 12. 12:

Tow. Wyborcze Moabit. Oldenburgerstr 39 o godz. 9. Męzów zaufania.

Tow. Polek na połud.-wschodzie, Görlitzerstr. 43 o 1/2 9.

W środę 13. 12:

Tow. młodych Polek na wschodzie. W lokalu przy Lebu-zerstr. 13. o 1/2 9.

Oddział Młodz. Sokół Berlina I. przy Grüner Weg 27 o 1/2 9.

Tow. Polek im. Róży Orszakowej w Lichtenbergu, Schwarzaker-Strasse 57 o 8 1/2.

Związek Tow. Polekich w Berlinie, Wallstr. 20 o 9. Zarządu o 8.

W czwartek 14. 12:

Komitet Polityczny w Berlinie, Wallstr. 20 o godz. 9.

Konferencja św. Jana Kantego. Niederwallstr. 11 o 8 1/2.

Lekcje śpiewu.

Tow. śpiewu Chopin. W środę lekcia śpiewu w lokalu przy Strassmannstr. 22 o 9. godz.

Śpiewu kościelnego parafii św. Antoniego. — Lekcja w wtorek o godz. 9 przy Rüdredorferstr. (Kettlersaal)

Tow. śpiewaków »Harmoniac«, Niederwallstr. 11 o 9. Lekcja chóru męskiego w środę.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Mrabicie. Lekcja w środę o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Handszaha.

Tow. śpiewu »Helka«. Lekcja chóru męskiego w środę o 9 przy Bälowerstr. 107.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru mieszcz. w środę o godz. 1/2 9 przy Görlitzerstr. 42.

Tow. śpiewu Gwylia. Lekcje odbywają się co poniedziałek i czwartek o 9. p. Gołdziszca przy Grüner Weg 37.

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

»Harmoniac«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o 9.30 przy Niederwallstr. 11.

Ćwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Ćwiczenia co środę o godz. 1/2 9 w lokalu przy Grüner Weg 27.

Ćwiczenia gimnastyczne.

Żeński Sokół Charlottenburg. Ćwiczenia co wtorek o 9 przy Hohenzollernsäle, Berlinerstr. 105.

Sokół Berlin III. Ćwiczenia dla drużyny co wtorek, o 9. dla drużyny co środę o 9.

Sokół Köpenick. Ćwiczenia w piątek w Adlershof u p. Lehmgrübnera przy Bienenstr. 2 o godz. 8.

Sokół Tegel. Ćwiczenia co środę o 8. z p. Dzwilca przy Schlossstr. 7-8. W piątek lekcia pisowni.

Sokół męski Charlottenburg. Ćwiczenia co środę od godz. 9—11 wiecz.

Sokół Berlin I. Ćwiczenia w czwartek o godzinia 9 przy Frankfurtstr. 30. — Młodzieży o godz. 7.

Żeński Tow. gimn. Sokół I. Ćwiczenia w czwartek o 1/2 9 przy Gross Frankfurterstr. 30.

Sokół Berlin II. Moabit. Ćwiczenia dla oddziału męskiego co środę, dla oddziału żeńskiego co czwartek przy Köpenickerstr. 17 o godz. 9.

Sokół Schöneberg. Ćwiczenia dla drużyny co środę, dla drużyny w czwartek przy Kyffhäuserstr. 1.

Sokół Weissensee. Ćwiczenia wspólnie z oddziałem żeńskim w czwartek o 1/2 9 wiecz.

Sokół w Oberschöneweide. Ćwiczenia co wtorek i piątek każdego tygodnia o godz. 8 w lokalu drh. Schyha, Helmholzstr. narożnik Deulstr.

Życia Towarzystw charlottenburskich.

Komitet Towarzystw Polskich, Charlottenburg. W czwartek dnia 14 b. m. posiedzenie przy Kaiser-Friedrichstr. 84 o 9.



Wysłać się za zaliczką towar do wyboru. — Dobrze leżąca garderoba dla najcięższych osób we wszystkich oddziałach.

Elegancje płaszcze plusz.
Pierwszorządny plusz lutrowy, najlepszy gatunek z osyciem z futra, plusz jedwabny, fason klasyczny z obramowan. z futra, 250.— 175.— 125.—
Prześliczne płaszcze pluszowe, plusz wygniatany, krymski, 1 a płaszcze, pierwszorząd. gatunek 110.— 90.— 75.—
Pojedyncze modele, przestworoczne, krótk., pluszowe zakłady 65.— 55.— 36.—

Wspaniałe kostiumy — suknie paltotowe
Modele oryg. aksam. z kuną, kangarn, sukno i t. d. 250.— 200.— 150.— 120.— 95.—
la kang. Fantaz. kostj. 85.— 75.— 69.— 54.— 40.—
Prześcior. la mod. kostj. z najl. materj. zim., jedw. itd. 45.— 42.— 36.— 24.— 18.—

Pierwszorząd. płaszcze guma z czapka, najlepsze wyk., pięk. dob. kolor., fason klasyczny, dobra guma, równ. nieprzemak. płaszcze jedwabne. 65.— 56.— 45.— 36.—
Skromu płaszc. gum., płaszc. od kurzu. 30.— 26.— 22.— 18.—

I. skład przy Mohrenstr. 37 a, Kolonad. **Westmann** II. skład Gr. Frankfurterstr. p. Andrstr.

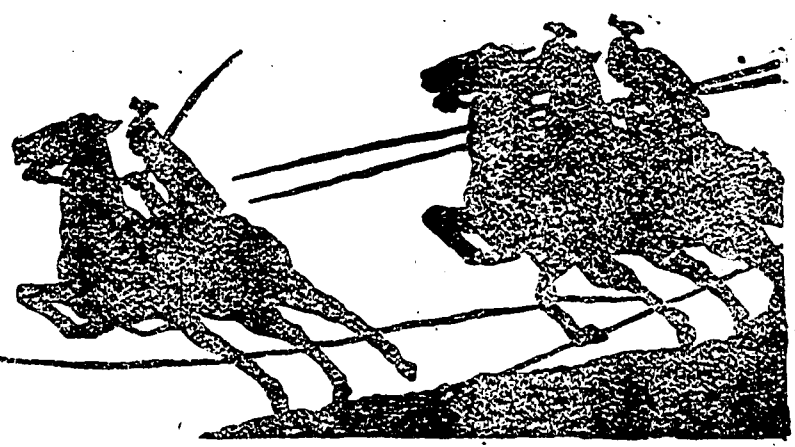
AMOL

Listy polowe

Pamiętajcie o walecznych tam daleko w polu w obliczu wroga, którzy znoszą wszelkie braki, aby bronić kraju. Posyłajcie dary, aby nieco użyć naszym żołnierzom w ich losie. Jest to przecież tylko skromna częśćka naszego wielkiego obowiązku wdzięczności! **Amol usmierza bóle, pomaga przy reumatyzmie, darciu, iszjasie, bólu żołądka i t. d.** Amol jest apteką polową żołnierzy. Cena wynosi 1.45 mk. w gotawem opakowaniu.

Amol-Versand von Vollrath Wasmuth, Hamburg 40, Amolposthof.

Każdy otrzyma darmo śpiewnik żołnierski i próbę Amolu, kto się zgłosi do **Amol-Versand von Vollrath Wasmuth, Hamburg 40, Amolposthof.**



KREWNYCH

poszukuje **Bolesław Trojanowski**, wnuć Franciszka Trojanowskiego rycerza z roku 1830 urodzony w Kowalewku w Polsce, który od roku 1835 w Poznaniu mieszkał i tam 1887 umarł. Zgł. listowne odbiera Dziennik Berliński pod „B. B.“



Jedyna polska fabryka cygar i królowia tytoni w Berlinie.



W. H. FYRST
Berlin O 27, Schillingstr. 9.

Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Tytonie w paczkach i luzno, gilzy, maszynki, papierki.

Hurtowny skład papierosów fabryk:

Patria, Poznań **Dubec** **Sulima**
Ganowicz i Wiekliński. M. Droste, Poznań. Drezno.

Wyroby wszystkich miejscowych fabryk.

Zamówienia pozamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Szanowni moich gości, którzy mają zamiar uczestniczyć w

wieczery wigilijnej

proszę o zamów. takowej do niedzieli 17 b. m. Późniejszych zgłoszeń nie będą mogli uwzględnić. Z szacunkiem

Klemens Gozdziwicz
Grüner Weg 27.

Biuro prawnicze

Berlin O. 27

Krautstr. 1, II. pięć.

narożnik Gr. Frankfurterstr. i Strausbergplatz

Telefon: Alexander 1103.

Bronisław Koczyk
emeryt. sekretarz i tłumacz sąd.

Poszukuje się kierownika lub kierowniczkę windy

(Fahrstuhlführer).

Auto-Technikum

Kottbuserdamm 79.

Telefon Moritzplatz nr. 1639.

Dla niewykształconych krótkotrwałe kursa na dogodnych warunk.

Powołujemy się przy zakupach zawsze na ogłoszenia podane w „Dzien. Berliński.“

Otwieram biuro prawnicze

udzielam porady w sprawach bankowych i kupieckich, dokonuję rewizji ksiąg kupieckich i przemysłowych.

Dr. jur. Winc. Saubert, Berlin NW, Fiensburgerstr. 9.

Założony 1861



Towary futrzane

Reparacja i detalicznie

opracuje jak co rok po niskich cenach.

S. Schlesinger

Neue Königstrasse 21, nie w składzie, tylko front piętro.

W niedziele otwarte od 2—8. Okazje tego ogł. 6% rabatu.

Proszę dokładnie uważać na firmę

21 i numer domu 21

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11043.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowane są stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i tekasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcyj w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE:

W dni powszednie od godz. 10-2 w niedziele zamknięte.

ZARZĄD:

Stróżyński. Rzepczyński. Barciszewski.

Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna.

Wyborne wina węgierskie

firmy Hipolit Robiński z Poznania.

Kujawskie i krakowskie miody do picia.

Hurtownie! Poleca: Detalicznie!

Jan Schmidt, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51.

Telefon Moabit nr. 2915.

Zamówienia telefoniczne uskutecznią odwrotnie.

Składajcie oszczędności

w następn. Spółkach Związkowych:

Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H.

Czarków. Bank Ludowy E. G. m. H.

Telefon: Alexander 320.

ST. KAŻMIERCZAK

Jedyny polski zakład pogrzebowy i magazyn trumien na Berlin i okolice.

Pallasdenstrasse 66 i 78.

Wszelkie przybyły pogrzebowe

Załatwiamy wszelkie zamówienia do pogrzebu.

Trumny metal., dębowe itd. zawsze na składzie

Gotowe trumny dla dzieci w wielkim wyborze.

BANK LUDOWY POMOC

Sp. zap. z ogr. por.

Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.

Telefon: Amt Wilhelm 1283.

Pocztowe konto-czekowe: Berlin nr. 10960.

Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7—9 wieczorem w niedziele od 12—2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3 1/2 i 4 od sta.

Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie skarbowki stalowe.

Zarząd:

J. Spychalski. Fr. Fyrakowski. M. Jorzykiewicz.